

Hażlach - można wziąć głęboki oddech?

Data publikacji: 3.04.2018 19:00

Od kilku miesięcy w Hażlachu monitorowana jest jakość powietrza. To projekt, który realizuje grupa uczniów z miejscowej szkoły podstawowej im. Trzech Braci, wspólnie z czeskim partnerem. W obu miejscowościach normy są przekraczane.

Od września w Hażlachu i czeskich Detmarovicach realizowany jest wspólny projekt dotyczący jakości powietrza. Dzięki wsparciu Funduszu Wyszehradzkiego w obu miejscowościach można było przeprowadzić szereg działań proekologicznych. Uczniowie uczestniczyli w wielu wykładach, spotkaniach i warsztatach z naukowcami. Te, chyba najbardziej fascynujące, odbyły się jesienią, kiedy młodzież sama budowała czujniki.

Czy w Hażlachu można bez wziąć głęboki oddech? - ***Są takie dni, kiedy be obaw możemy nabrać powietrze, ale są i takie, kiedy lepiej go wstrzymać*** – mówi dyrektor hażlaskiej podstawówki, Agnieszka Pilch. - ***Doszlśmy do wniosków, że kiedy pogoda nie sprzyja, nie ma wiatru, jest bardzo zimno podnosi się poziom pyłów zawieszonych. Nasze mierniki nie są specjalistycznym sprzętem, niemniej te urządzenia pokazują, że w gminie jest problem. Pokazują, że normy są kilkukrotnie przekroczone*** – dodaje.

Czujniki, młodzież budowała wspólnie z pracownikami naukowymi Akademii Górniczo – Hutniczej z Krakowa.

Badania prowadzono w kilku lokalizacjach gminy. Zarówno w miejscach, gdzie jest więcej budynków, jak i przy lesie. Dwa czujniki są też w szkole. Jeden na korytarzu, drugi na oknie. Młodzież na bieżąco może monitorować jakość powietrza.

Jak dodaje Pilch, projekt to z jednej strony edukacja i wskazanie płynące z zagrożenia, jakie jest spalanie odpadów, z drugiej strony to także wypracowanie w sobie postawy obywatelskiej. - ***Często wiemy, kto dymi, kto zatruwa powietrze. Czasami to nasz sąsiad, ktoś znajomy, nie chcemy zwracać uwagi. To nawet nie chodzi o tych młodych ludzi a starszych, którzy nie reagują. Jeśli chcemy czegokolwiek od tej młodzieży w przyszłości, to musimy im to pokazać teraz jako dzieciom. To jest chyba najlepsza rzecz, zostawić im w świadomości to, że mają wpływ na to, czym oddychają.***

Urządzenia zamontowano przy domach kilku uczeni. Wśród nich byli Nikodem Warzecha i Kacper Węglarzy - ***Czujnik mam zamontowany na parapecie okna. Zawsze rano i wieczorem sprawdzaliśmy parametry, robiliśmy zdjęcie i wysyłaliśmy pani dyrektor. Normy nie był często przekroczone, ale się zdarzało. Wówczas sąsiadom mówiłem, żeby nie wychodzili z domów. Czasami rzeczywiście, kiedy normy były przekroczone, czuć było nieprzyjemny zapach*** - przyznaje Nikodem. Jak dodaje Kacper - ***cała rodzina zwracała uwagę na te podawane wartości. I rzeczywiście, kiedy było widać, że ktoś z komina dymi, te normy były przekroczone.***

Uczniowie mówią, że traktowali projekt jako zabawę, ale edukacyjną. Cieszyło ich to, że sami mogli zbudować urządzenia a później obserwować zmieniające się parametry.

Detmarovice, które wspólnie z Hażlachem realizowały projekt, mają podobne problemy. Jana Brožková, opiekunka grupy młodzieży ze szkoły w Detmarovicach przyznaje, że i u nich powietrze nie jest najlepszej jakości. - ***Od października badamy powietrze. Mieliśmy wiele wspólnych zajęć edukacyjnych. Dzieci zdobyły wiedzę o miernikach pyłu o tym, jakie zagrożenie niesie sam pył na nasze życie i zdrowie. Zainteresowanie było bardzo duże, bo dzieci widziały konkretne wyniki z czujników. U nas mieliśmy je na przedszkolu, szkole i u jednego z uczniów w domu. Wyniki prezentowaliśmy na facebooku. Mamy ten sam problem, niestety palenie w domach złym paliwem powoduje te przekroczenia norm. Z jednej strony to problem braku finansów, ale wynika też często z niewiedzy czy niechęci.***

Wspólny projekt szkół potrwa jeszcze kilka tygodni, końcem kwietnia przy szkole w Hażlachu odbędzie się piknik ekologiczny. W ramach projektu powstały także specjalne ulotki pokazujące wyniki badań. Każdy mieszkaniec będzie mógł się z nimi zapoznać. Zostaną udostępnione w urzędzie gminy, na poczcie oraz szkole.

JB

